

Adam Ziemianin

PAŹDZIERNIK

Jesień po lesie chodzi się spowiadać
 Na ucho bukom szepcze coś po cichu
 I łąza się kręci w oku października
 Gdy liść – za pokutę – opada po liściu

Dzień w noc przechodzi nie wiadomo kiedy
 Powiązani ze sobą niewidzialnym mostem
 I tyle smutku jest w pustych konarach
 Gdy jesień daje swój deszczowy koncert

Po okolicy w białych kołnierzykach
 Brzozy odchodzą – za las – samotnie
 A Matka Boska w dziurawej kapliczce
 Przez cały czas z Dzieciątkiem moknie

Nie naprawią daszku miejscowi anieli
 Na motorach muszą jechać na dyskotekę
 Nie naprawią – bo wszystko zapomnieli
 Więc jeszcze tylko chcą przekrzyczeć jesień

Z tomu *Co za szczęście*

Witold Kaliński

WSZECHŚWIATEK

jaszczurka jest córką jaszczura
 jaszczurca na niej skóra
 ptaszka kot rozdarł, nieboże,
 przed lisem mysz skryła się w zboże
 na rybę czapla czeka
 przed wydrą też ryba ucieka
 przez wioskę śmiecie wiatr miecie
 o śmieszny, okrutny świecie!
 nad rzeką zaległo miasteczko
 ty także mieszkasz nad rzeczka
 niełatwo tutaj wytrzymać
 lecz świata innego – nie ma?